

luty 11 00r.

M: 510/1146

10.04.2007

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ

Ar	Muzeum		
87			5 2 1 6
			1 6

Nr i-ku 02 1090 1000 0000 0000 0002 0244



++  
 Tarsa Zygmunt  
 81-311 Gdynia

córka:  
 Kinga Wygomowska  
 81-379 Gdynia  
 tel. (058) 620-38-04

Leon Subecki

4.05.1981

Gdynia

++

Sr. 52 THH-AK

Powst. Warszawskie

Joachimczyk Joachim  
 ps. „Joachim”

M: 510/1146 Pom

V. H. kl. V. 2

IS ZAWARTOŚCI TECZKI

Joachimczyk Joachim  
J. M.: 510/1146 Pom.  
Gdynia Sz. Sz. JHM-AD

I/1. Relacja k. 12 s. 1-13

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora k. 3 s. 1-3

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora ~

II. Materiały uzupełniające relację k. 16 s. 1-19

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora k. 2 s. 1-2

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu przed 1939 r. —

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne... —

IV. Korespondencja

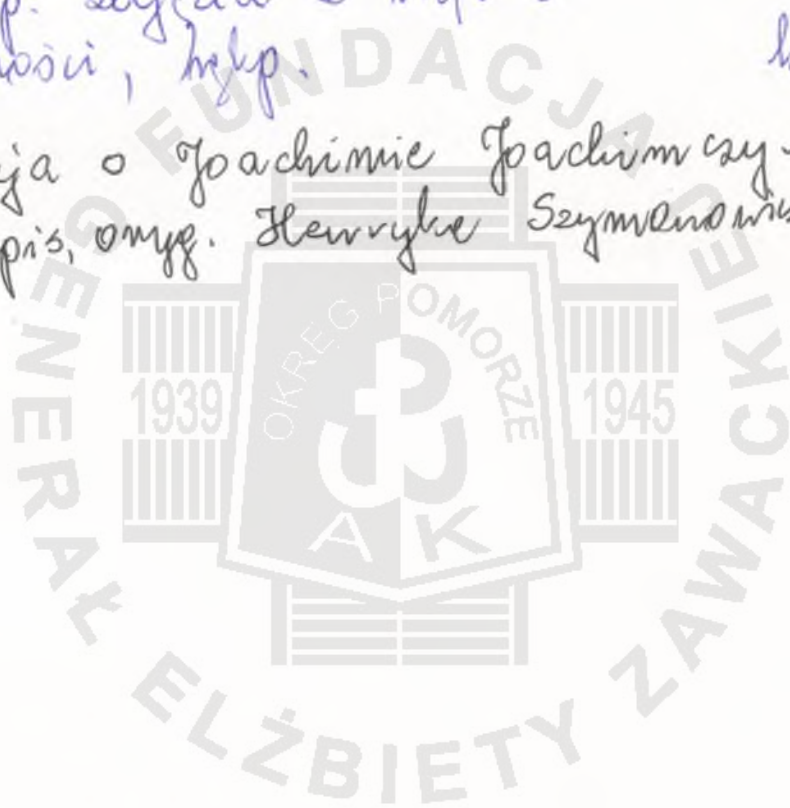
A) korespondencja k. 1 s. 1

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 24

VI. Fotografie - dziesiąt ikonografii

# 1/1. Relacja Joachimczyk Joachim

1. Relacja własnie spisane przez  
Leona Lubckiego z 18.06.1959r.  
(kserokop. z zbiorów WIH) k. 10 s. 1-10
2. Kserokop. zdjęcia z inf. o  
działalności, kserp. k. 1 s. 11
3. Informacja o Joachimie Joachimczy-  
ku, rękopis, oryg. Henryka Szymonowice k. 1 s. 12-13



Kuch Operu na Pomorzu  
w latach 1939 - 1945

Tajny Kufiec Harcerzy

Wpłynęło dnia 7.08.55 1  
Ld. 846/474/95

Gdynia-Chylonia, dn. 18.VI.59 4

T-510/1146

Składający relację - Joachim Joachimczyk, ps. "Joachim",  
zam. w Gdyni, ul. Mickiewicza nr. 11

Zbierający relację - mgr Leon Lubecki, Kraków, ul. Skwerowa  
nr 30 m. 6.

J. Joachimczyk pochodzący z Kaszub jako oficer brał udział w Powsta-  
niu Warszawskim, a przeżywszy jego tragedię znalazł się w grupie  
około 600 oficerów w obozie Sandbostel /Bremenwerde/. Wojskowe wła-  
dze niemieckie zamierzały umieścić wszystkich w Stalagu, w którym  
przebywali jeńcy różnych narodowości, a między innymi Rosjanie.  
W wyniku jednak bunta całej grupy wojskowy komendant niemiecki zado-  
cydował, że pójdą do obojgu.

Porucznik Joachimczyk zgłosił komendantowi grupy /z ramienia ofice-  
rów polskich, płk. Koiszewski/, że ma zamiar uciec, ażeby poinformo-  
wać władze Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o okropnych warunkach  
w jakich trzymani są w obozie oficerowie z Powstania Warszawskiego.  
Płk. Koiszewski zgodził się na propozycję Joachimczyka. Pierwsza  
partia wyższych oficerów w /liczbie 131/ od kapitana w zwyż wyjecha-  
ła transportem do Karnau, a wśród nich zamieniony z jednym z kapita-  
nów /również nazwiskami/ por. Joachimczyk.

Posilno wszelkich możliwych środków ostrożności zastosowanych przez  
Niemców dzięki kilkudniowej upartej i szudnej pracy udało się wresz-  
cie porucznikowi otworzyć drzwi wagonu i uciec.

Po wielu perypetiach, bez pieniędzy, piekzo, to udając Baltendeutsche  
to dołączając się do grupy jeńców, mijając liczne obozy jeńców i  
obozy karne dostał się Joachimczyk wreszcie do Wiednia, gdzie miał  
się spotkać z jednym z kolegów, który również uciekł z transportu  
oficerów-jeńców.



We Wiedniu udało się uciekinierowi nawiązać kontakt z Armią Krajową w Krakowie. Przez długi okres czasu nie mógł doczekać się obiecanych dokumentów.

Wraz z por. Joachimczykiem zdecydował się pojechać przez Berlin do Gdyni. Dzięki pomocy konduktorki Lianki, której przychylność zyskał dzięki drobnemu prezentowi, udało mu się asonansliwie dobrać z przystankami do Gdyni.

Zatrzymawszy się u swojej najbliższej rodziny, matki i siostry, pod koniec grudnia 1944 roku nawiązał kontakt z Tajnym Kufcem Harcerzy, konkretnie z ppor. Kaczmarskiem Stanisławem, który był przełożonym THK z ramienia dowództwa Armii Krajowej. Gdy por. Joachimczyk objawił ochotę aktywnej pracy w organizacji podziemnej, sprawdzano go przez kilka dni. W tym czasie miały miejsce dwa spotkania z łącznikiem Armii Krajowej, po czym nastąpiło ponowne zaprzysiężenie Joachima Joachimczyka po "Joachim" oraz formalne przejęcie dowództwa wojackiego nad "Tajnym Kufcem Harcerzy w Gdyni."

Ponieważ w tym czasie coraz więcej widocznym stawało się, że wyzwolenie Gdyni i Gdańska przez Armię Czerwoną jest kwestią niedalekiej przyszłości, w wysiłkach młodych harcerzy rolały się najrozmaitsze pomysły, ażeby pod koniec panowania fałszywów hitlerowskich wziąć jak najaktywniejszy udział w ostatnim z nimi rozprawie. Tajny Kufiec Harcerzy w Gdyni liczył kilkudziesięciu uzbrojonych wprawdzie w różnorodną broń, jednakże była to młodzież przepojona głębokim patriotyzmem, gotowa rzucić się do wykonania najbardziej niedorzecznych pomysłów, gotowa do podniesienia każdej ofiary, byleby tylko walczyć z Niemcami z imię wolności Ojczyzny.

Były propozycje zorganizowania powstania w Gdyni na tyłach Białców, a następnie przebiecia się w kierunku nacierających wojsk radzieckich. Jednakże "Joachim" nauczony smutnym doświadczeniem Powstania Warszawskiego, nie zgodził się na tego rodzaju przedsięwzięcie. Z tego powodu dochodziło między por. Joachimczykiem a harcerzami do ostrych scen. Zdawał sobie jednak sprawę z tego, że trzeba

dać upust ofiarności i nagromadzonej energii młodych.

Zaproponował wówczas przeprowadzenie tzw. "Akcji B - 2".

Zasadniczo, plan "Akcji B - 2" przedstawiał się następująco -  
Niszczy na gwałt zaczęli rozbudowywać istniejące umocnienia wokół Gdyni. Do kopania rowów, wykopów pod stanowiska artylerii, broni maszynowej, rowów przeciwczołgowych i innych umocnień oddzielnie napędzano tysiące mieszkańców Gdyni i okolicy. Jedni pracowali, drudzy uciekali z robót, a jeszcze inni kręcili się po całym terenie udając zapracowanych. W takich warunkach nie trudno było rozpoznać wszystkie umocnienia i stworzyć z pozyskanych obserwacji jedną całość cenną dla wojsk radzieckich, które w przyszłości miały nacierać na umocnienia celem opanowania i oczyszczenia wybrzeża z pod panowania okupanta. Argumentem, którego użył "Joachim" było twierdzenie, że im cięższe będą walki pod Gdynią, tym większe będą zniszczenia. Chodziło konkretnie o uratowanie miasta Gdyni przed zniszczeniem.

Wreszcie Huda Hufca i inni harcerze zgodzili się na "Akcję B - 2".

Plan "Akcji B - 2" opracowywano w mieszkaniu matki J. Wywrynczyka "Twarde Serce", komendanta plutonu "02" przy ulicy Sławkiej nr. 4a w rejonie tunelu. Odprawy drużynowych i zespołów odbywały się w warsztacie śledzarskim, mieszczącym się w baraku ob. Bekowskiego, obok budynku obecnego Krowydium M.R.N.. Tam też umieszczono magazyn broni. Zorganizowano stałą, zakonspirowaną wartę. Patuli ją najjańdźi harcerze. Polegał członkowie Tajnego Hufca Harcerzy w Gdyni liczyli 14 - 17 lat. Były to gorące głowy, które trzeba było bardzo często nasować, ażeby nie dopuścić do jakiegoś nieprzeżyłanego wyskoku, który mógłby skończyć się tragicznie nie tylko dla jego autora, ale nawet dla całego Tajnego Hufca Harcerzy.

"Akcja B - 2" składała się z dwóch zasadniczych części.

Pierwsza część czynności, do której zmobilizowano prawie cały stan osobowy hufca odbywała się w terenie. Polegała ona na zebraniu jak

najdokładniejszych informacji o umocnieniach niemieckich, o rozmieszczeniu broni i zbudowanych sztucznych przeszkodach przeciwczołgowych i przeciwpiechotnych na terenie miasta Gdyni i okolicy oraz na naniesieniu poczynionych obserwacji na odręcznych miniaturowych planach.

Celem sprawniejszego wykonania tego zadania cały teren miasta i okolicy podzielono na odcinki. Każdy odcinek przydzielono dwóm drużynom do rozpracowania. Ażebym nie dopuścić do nieporozumień "Joachim" ustalił dla wszystkich obowiązuje jednolite znaki topograficzne.

Pracę drużyn koordynowali komendanci plutonów III. Szlachetalski Edmund - "Morski Orzeł", oraz Józef Wawrzyńczyk - "Twarde Serce". Nadzór nad praktycznym wykonaniem przydzielonych zadań sprawowali por. Joachim Joachimczyk i ppor. Stanisław Kaczmarek. Joachimczyk kontrolował rejon Orłowa i Witomina, Kaczmarek resztę terenu. Biegonorni chłopcy z łopatami i kilofami na ramieniu krącili się po całym terenie udając robotników zatrudnionych przy okopach i zagładając do najdalej wysuniętych, a często pilnie strzeżonych przez Niemców zakątków, gdzie hitlerowcy przygotowywali zasadzki do uporczywej obrony. Wszystkie spostrzeżenia były skrupulatnie nanoszone na bibułowe plany i natychmiast przekazywane por. Joachimczykowi i ppor. Kaczmarkowi, którzy sprawdzali w miarę możliwości sytuację w terenie, a oprócz tego konfrontowali malunki jednej drużyny z relacją drugiej, umiejscawiając ustalone umocnienia i rozliczanie broni na mapach 1 : 100 000 i wykorzystując dodatkowe wyjaśnienia ustne harczerzy.

To też odchylenia od stanu faktycznego były minimalne.

Druga część akcji B - 2 polegała na pracach topograficznych wykonywanych w suterenaach budynku przy ulicy Śląskiej nr. 4a. Do tego zadania Tajny Huścio przygotował się również skrupulatnie. Jeden z jego szbenków, a mianowicie Górecki Jan - "Młoda Nawa" pracował w niemieckim Katasteramcie w Gdyni. Na polecenie Joachimczyka wykradł z biura komplet map sztabowych /1 100 000/ Gdyni i okolicy

i już więcej do pracy nie wrócił. Górecki Jan był głównym kartografem "Akcji B - 2".

Pod jego kierunkiem przez szereg dni i nocy w ramach "B - 2" kilku ludzi starszych, których "Młoda Krew" wogóle nie znał, sporządziło plany obrony niemieckiej wokół Gdyni, naposzące na mapy sztabowe sytuację ustaloną, uzgodnioną i sprawdzoną przez dowódcę III por. Joachimczyka i ppor. Kaczmarka.

Duszą i faktycznym kierownikiem całej "Akcji B - 2" był por. Joachim Joachimczyk - "Joachim". Pracownia topograficzna znajdowała się pod stałą ochroną warty, składającej się z najskłodnich harcerzy. Wszyscy uczestnicy "Akcji B - 2" i druzyna przeprowadzające wywiad w terenie i wartownicy i pracownicy sporządzający pod kierownictwem Góreckiego plany w satoronach - wywiązywali się ze swoich zadań wzorowo.

Istotnym momentem w całej akcji było zakończenie wszystkich prac i przekazanie gotowych planów dowództwu radzieckiemu jeszcze przed rozpoczęciem uderzenia na Gdynię. Tylko w ten sposób można było zmniejszyć straty nacierających wojsk radzieckich i ewentualnie polskich oraz zmniejszyć zniszczenia miasta Gdyni.

Plany umocnień i obrony niemieckiej w rejonie Gdyni wykonywano jednocześnie w trzech egzemplarzach.

Wreszcie pod koniec stycznia 1945 roku do Gdyni przesyłano egzemplarz map 1:100 000 z dokładnie naniesioną sytuacją obrony niemieckiej w rejonie Gdyni. "Joachim" zwołał natychmiast naradę, żeby ustalić dalszy plan działania. Postanowiono ~~przekazać~~ bezwzględnie przekazać ten cenny dokument Armii Czerwonej.

A żeby tego dokonać, należało przedrzeć się przez front, który znajdował się jeszcze w odległości około 100 km od Gdyni.

Do wykonania tego niebezpiecznego zadania zgłosiła się jako ochotniczka Mieczysława Oleszakówna. Por. Joachim początkowo stanowczo sprzeciwił się powierzeniu tak trudnej misji młodej harcerce. Jednakże zdecydowana postawa dziewczyny zwyciężyła. Młocia Oleszakówna



/obecnie Pobłocka/ została mianowana pierwszym tajnym kurierem Tajnego Hufca Harcerzy w Gdyni. Młoda dziewczyna miała przynieść przez front cenny dokument, który mógł zdecydować o życiu i zdrowiu tysięcy żołnierzy radzieckich i polskich, którzy mogli paść lub odnieść rany w walce o Gdynię i jej okolice. Powodzenie przedsięwzięcia miało zdecydować o uratowaniu miasta Gdyni i okolicznych wiosek przed zagładą.

Kurier Mieczysława Oleszakówna nie lekceważyła swojej misji. Przygotowała sobie plecak o podwójnym dnie, gdzie ukryła plany. Matka Joachimczyka mieszkała w Brusach k. Chojnic. Pobłocka otrzymała rozkaz przedostać się do Brus, nawiązać kontakt z matką porucznika, przeczekać, aż przejdzie linia frontu przez Brusy, a następnie wręczyć plany dowódcy pierwszej spotkanej jednostki radzieckiej. Harcerka odbyła swoją podróż z przygodami. Ostatni etap do Brus pod sam front przejechała nawet na czołgu niemieckim, sabrana przez Leutnanta niemieckiego, którego prosiła o podwiązanie do Brus, skąd pragnie zabrać swą matkę, ażeby ją uratować przed "bołszewikami". Dotarła szczęśliwie do Brus.

Zdumiony oficer Armii Czerwonej, któremu Oleszakówna po przejściu linii frontu wręczyła plany, natychmiast aresztował kurierkę, ale jednocześnie przekazał plany wyższemu dowódcy. Po kilku dniach zamknięto harcerkę do Bydgoszczy do sztabu armii. Wprowadzono ją do jakiejś sali, gdzie zebranych było kilkunastu wyższych oficerów Armii Czerwonej, a na stole nakrytym czerwonym suknałem leżały przekazane przez Oleszakównę plany obrony niemieckiej w rejonie Gdyni. Jakiś generał zapytał harcerską, czy dostarczyła leżące na stole plany. Gdy otrzymał twierdzącą odpowiedź, oświadczył, że sytuacja na planach została sprawdzona przez armię czerwoną. Informacje są prawdziwe, poczym w imieniu Armii Czerwonej złożył Mieczysławie Oleszakówniej uroczyste podziękowanie za oddanie cennej usługi.

Od tego momentu traktowano kurierkę Tajnego Hufca Harcerskiego z honorami. Jako opiekunkę przydzielono jej majora-kobietę Armii Czer-

wonej wraz z samochodem osobowym. Olszakówna oczywiście zgodnie z wskazówkami "Joachima" nie przyznała się, że jest kurierką TTH, lecz przedstawiła się jako wysłanniczka grupy Polaków z Gdyni, którzy informując o organizacji obrony niemieckiej chcieli pomóc o żołnierzom radzieckim w zdobyciu Gdyni. Kobieta-major odstawiła harcerkę Ryszarską Olszakówną do jej rodziny do Gdyni, poczem wyruszyła ze swoją jednostką pod Berlin, gdzie podobno zginęła.

Tymczasem w "pracowni kartograficznej" TTH w Gdyni wykonywano pośpiesznie drugi i trzeci egzemplarz planów organizacji obrony niemieckiej wokół miasta. Wreszcie pod koniec pierwszej połowy lutego 1945 r. obydwie egzemplarze planów były gotowe. Por. "Joachim" zwołał naradę w czasie której omówiono sposób przeniesienia dokumentów przez linię frontową i przekazania Armii Czerwonej. Ustalono, że pójdą dwa uzbrojone patrole w składzie - pierwszy por. Joachim Joachimczyk - "Joachim", Józef Wawrzyńczyk - "Iwde Sarce", Irena Baskiewicz - "Walka" oraz Jan Walkusz, drugi patrol ppor. Kaczmarek Stanisław i Pocijko Jan, który zna doskonale język rosyjski. Każdy z tych patroli zabrak jeden egzemplarz planów. Ustalono na naradzie wytyczne postępowania oraz trasę dla patroli. Jako punkt zborny wyznaczono mieszkanie rodziny Walkusza, które znajdowało się na terenie Wejherowa - Sierakowice. Oby zespół niby nie znając się wzajemnie wyjechał pociągami na Gdyni do Wejherowa, skąd udano się pojedynczo, pierwso szosa, w kierunku Sierakowic. W lesie przy szosie za Wejherowem spotkano się ponownie i omówiono dalszą marszrutę.

Dużą pomocą był Walkusz Jan, który pochodzący z tej okolicy znał doskonale teren. W zasadzie poruszanie się w strefie przyfrontowej nie nastroczało nadzwyczajnych trudności, ani też nie budziło wyraźnych podejrzeń wśród spotykanych Niemców, gdyż drogi pełne były wążających się żołnierzy oraz zapakowane były transportami uciekinierów cywilnych.



Obydwa patrole były dobrze uzbrojone w broń krótką. Joachimczyk miał Parabellum i rakietnicę, Wawrzyńczyk dwa pistolety, pozostali członkowie patroli mieli przynajmniej po jednym pistolecie. Niezależnie od tego każdy posiadał granaty obrotowe. Łączniczka zawsze miała torbę z granatami. W patrolu "Joachima" łączniczka miała również plany.

W lesie za Sierakonicami w bezpośredniej bliskości frontu spotkali patrol ~~radziecki~~. Poinformowali dowódcę patrolu o swojej misji. Wówczas Wawrzyńczyk i Walkusz pojechali na oklep z patrolem do sztabu jednostki, gdzie przekazano plany osobiście płk. Kostrów. Szczegóły zna dokładnie J. Wawrzyńczyk, który uczestniczył w przekazaniu.

Tymczasem "Joachima" i "Walka" zostali zamknięci, a ponieważ przysłuchali się, że posiadają broń, rozbrojono ich.

Po przekazaniu planów oraz po wyjaśnieniu, że cała grupa reprezentuje Polaków z Gdyni, traktowanie Joachimczyka i jego ludzi radykalnie się zmieniło.

W podobnych okolicznościach jak grupa "Joachima" przekazał swój egzemplarz planów ppor. Kaczmarek Stanisław w rejonie m. Lina. Po przekazaniu wszystkich egzemplarzy planów obrony niemieckiej dowódcom jednostek radzieckich zasadnicze zadanie "Akcji B - 2" zostało wykonane. Skutki "Akcji B - 2" są do dziś widoczne, gdyż Gdynia i jej najbliższa okolica w zasadzie bardzo mało ucierpiały. Obrona niemiecka została szybko zlikwidowana, gdyż przed przygotowaniem do natarcia na umocnienia niemieckie lotnictwo radzieckie zbombardowało umocnienia dokładnie według wskazanych celów naniesionych na planach opracowanych przez harcerzy, członków Tajnego Harca Harcerzy w Gdyni.

Po zlikwidowaniu oporu wojsk niemieckich na wybrzeżu polskim, wszyscy członkowie obydwóch patroli wrócili do swoich domów do Gdyni z wyjątkiem por. Joachima Joachimczyka, który pojechał do Warszawy na poszukiwanie Tony, która po powstaniu została wywieziona do obozu.

Poza działaniami dywersyjno-wywiadowczo-wojakowymi członkowie Tajnego Hufca Harcerzy w Gdyni, byli inspiratorami i organizatorami ogromnej akcji, do której włączyła się cała patriotyczna część społeczeństwa polskiego na wybrzeżu, akcji polegającej na niesieniu wszechstronnej pomocy ewakuowanym z obozów koncentracyjnych więźniom. Ułatwiano różnymi sposobami ucieczki, podawano żywność, papierosy, lekarstwa. W niektórych wypadkach harcerze organizowali akcję zbrojnego odbijania konwojantom całych grup więźniów prowadzonych górzem ... na zachód. Niejeden żyjący do dziś b. więzień obozu koncentracyjnego w Stutthofie wspomina ohybą młodych ochotców, którzy z narażeniem własnego życia ułatwiali im odłączenie się z konwoju. Niejeden przechodząc nie zdaje sobie sprawy, że rozłożyste drzewa - to zasługa harcerzy, którzy uniszkodzili miny złożone przez hitlerowców.

Pomimo ryzykownych przedsięwzięć straty wśród członków THH były minimalne. Prawdopodobnie złożyły się na to następujące momenty - spryt, tupet, ostrożność, połączone z nonszalantą, przemyślaną i dobrze zorganizowaną system pracy i działania w każdej akcji, a wreszcie niepozorne postacie harcerzy liczących przeciętnie 14 - 17 lat.

Tajny Hufiec Harcerzy prawie przez cały okres swej pracy konspiracyjnej działał samodzielnie bez jakiegokolwiek pomocy ze strony władz naczelnych harcerstwa polskiego. Jedyny kontakt i współpracę utrzymywano z grupą wywiadowczą Armii Krajowej por. Bolała - Kaczmarka, który miał bezpośredni kontakt z pułkownikiem Fabubiakiem ps. "Piorun".

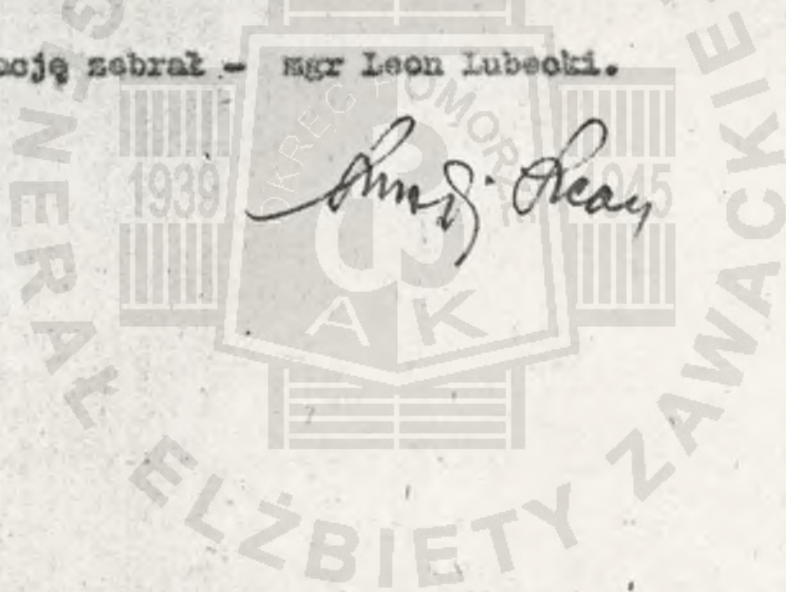
Pod koniec okresu okupacji utracono całkowicie kontakt z wyższymi władzami ruchu oporu. Ostatnie spotkanie z łącznikiem kierownictwa "A.A." miało miejsce, gdy por. Joachimczykowi zakomunikowano akceptację koncepcji przejęcia od ppor. Kaczmarka Stanisława dowództwa wojskowego nad Tajnym Hufcem Harcerzy w Gdyni. Od tego momentu wszelka łączność została przerwana.

Z chwilą wkroczenia wojsk radzieckich na teren Gdyni automatycznie zakończona została działalność Tajnego Hufca Harcerzy. Jedni poszli

do szkoły, inni do swojej pracy zawodowej. Jakkolwiek prawie wszystkich zapalców z okresu konspiracyjnej działalności Hufca Harcerskiego spotkało w pierwszym okresie po wojnie głębokie rozczarowanie z powodu pomylek i nieporozumień politycznych, to jednak dziś, gdy charakter pracy, ofiarności, poświęcenie i bohaterstwo członków tajnego Hufca Harcerzy w walce z faszyzmem hitlerowskim o wolność Pomorza i Kaszub znalazły należyte zrozumienie i ocenę w Narodzie Polskim wszyscy byli działacze konspiracyjni zrzeszeni i współpracujący z harcerzami gdyśkimi są i mogą być dumni ze swojego udziału w ostatecznym zwycięstwie nad hitleryzmem.

Składający relacje - Joachim Joachimczyk - "Joachim"

Relacje zebrał - mgr Leon Lubecki.





Joachim Joachimczyk

"Joachim"

Porucznik AK

Wzrostnik Powstania  
Warszawskiego

Inicjator Akcji - B2

Członek Rady Tajnego Hufca  
Harcerzy w Gdyni

12

Mgt Joachim Joachimevych por. Ark Joachim<sup>4</sup>  
nr. 16.03.1914 w Suome Gace por. Chrymice  
koi Brus popr. Swornigacie w

21. VII 37. - 24. VII 38 lok. 2/100. Przymus  
Służby Państw. Per 16 Dni Przech. Cywilizacji  
Wymag. b. d. który kedymsi 2/100 - potem w 65 p 1939  
zobowiąz. 16 Dni Przech.

2) Wzmianki w Bi.P. w lept. Kani.

udzielił w Przewodni Zorganizowaniu (jako sprawozdanie  
miejscowe) - VI Oddeł. S. 12 dy. Bi.P.

Udzielca z miarą / słowem z przysięgą uproszono przez  
Tępa zwał. 4. 1. 1944. ? w drodze z Sankt Petersburga do

Murman w sierpniu 22 4 864 i na Wschodni  
głównie na granicy Krasnojarska  
stwierdził do S. 12 dy. i In. wiersze tu w smut. przez  
Tępa w / H.K. - imię / drugi B2 z pp. St. Wiermas  
Krasnojarsk 7.0. Lwów. S. 12 dy. 223/1 z 24. 12. 1944

prz. 154, Joachim Joachimevych w. 17. 1944  
Wolenski

Zmarł w 4. 1944 w Lwów

Ziemia w. 1944 w Lwów  
płynął z. 1944 w Lwów  
w. 1944 w Lwów  
w. 1944 w Lwów

Poln. pismo Joachimi do Krasnojarska. P. 17. 1944  
Wymag. z 10 lutego 1944 z adnotacją Mi. 17  
S. 12 dy.

autor Henryk Szymanowicz 13

10.06.2013

H/S.





1/2. Dokumenty dotyczące reletora:  
Joachimczyk Joachim

1. Kserokopie dokumentów z Powsta-  
nia Warszawskiego k. 1 s. 1

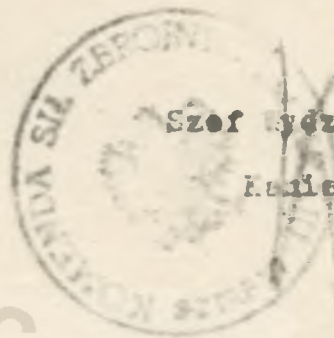
2. Listy J. Joachimczyka do  
Kom. Okręgu Pomorskiego AK w  
sprawie odszkodowań Brzozowym Krajem  
Zastępcy z Miżanami z dopiskiem  
„Michała” (Aleksandra Schulze)  
kserokop. ręk. oryg. k. 1 s. 2

3. Listy adresowane Joachimowi Joachim-  
czykowi z 10. 11. 1959 w sprawie  
Zygmunta Tamasia, kserokop.  
mpis. k. 1 s. 3

KOMENDA SIŁ ZBROJNYCH W KRAJU  
MIĘDZYMIEJSTWA

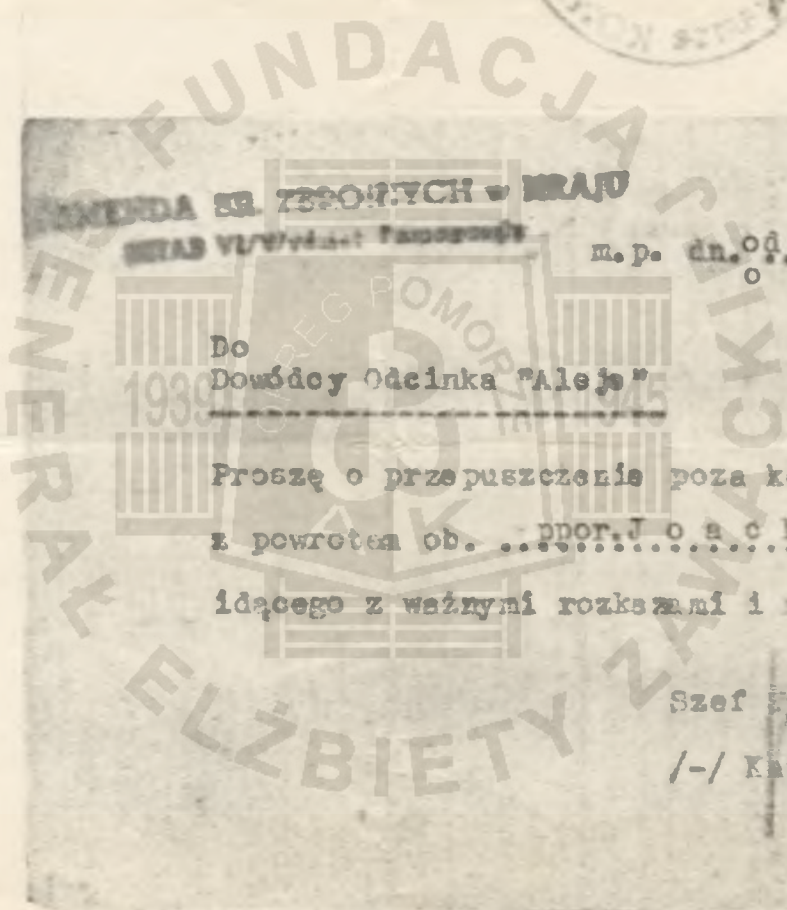
Do  
Dowódcy Oddziału "Aleje"

Proszę o przepuszczenie i z powrotem przez  
Aleje ob. *ppor. Joachim + 20 osób*  
idącego po służbę.



Szef Wydziału III  
Kania kpt.

*Kawa dokumentu Joachimczyk  
z Powstania Warszaw.*



KOMENDA SIŁ ZBROJNYCH W KRAJU  
MIĘDZYMIEJSTWA

m.p. dn. od d. 24-27.... 1944 r.

Do  
Dowódcy Oddziału "Aleje"

Proszę o przepuszczenie poza kolejnością tam i  
z powrotem ob. *ppor. Joachim i 20 osób*  
idącego z ważnymi rozkazami i meldunkami.

Szef Wydziału III  
/-/ Kania kpt.

8.44

Zezwalam ppor. Joachimowi.....  
na zwiedzanie odcinka pl. Dąbrowskiego, -Królewska-Mazowiecka-  
-pl. Napoleona w celach reporterskich.

/-/ Radwan

2.V

*Kania*  
18

№ 10.02.1945

2

Do  
Gaua Komendanta Okręgu  
Pomorskiego Armii Krajowej

15 listopada z 15 rozprawy  
w sprawie Drobku i Morga za podjęcie  
działalności w pracy konspiracyjnej -  
prowadzenia do odnalezienia rozprawy Krzyżak  
Lubczy z miejscami występowania

- |           |                |                  |
|-----------|----------------|------------------|
| 1) Lubczy | Moski Osi      | Edward Kuczyński |
| 2) Lubczy | Warda Swce     | Jan Kuczyński    |
| 3) Lubczy | Popielichy Ryś | Ignacy Tomi      |
| 4) Lubczy | Walgoin        | Edward Nowak     |
| 5) Lubczy | Giechi Woda    | Edward Kuczyński |
| 6) Lubczy | Tszeg          | Robert Dydak     |
| 7) Lubczy | Arapien Ryś    | Jan Kuczyński    |
| 8) Lubczy | Chytrych       | Edward Kuczyński |
| 9) Lubczy | Pałotny Ptak   | Kuczyński        |

W. Kuczyński  
K. K.

Michał

K. D. Janusz nadał w.w. odznaczenie BKZ z M.  
a por. „Jachimow” srebrny K. Z z M.

Michał

Gdynia, dnia 10 listopada 1959 roku.

Z a ś w i a d o s z e n i e

Niniejszym stwierdzam, że Brat Zygmunt T a n a ś , Harcaarz Rzeczypospolitej ur. 2.05.1927 r. w Gdyni, w latach 1943 do 1945 brał udział w walce podziemnej z okupantem na Wybrzeżu w szeregu: Tajnego Nuclea Harcaarzy- Gdynia jako drużynowy zorganizowanej i prowadzonej przez siebie drużyny im. Gen. Józefa Sikorskiego.

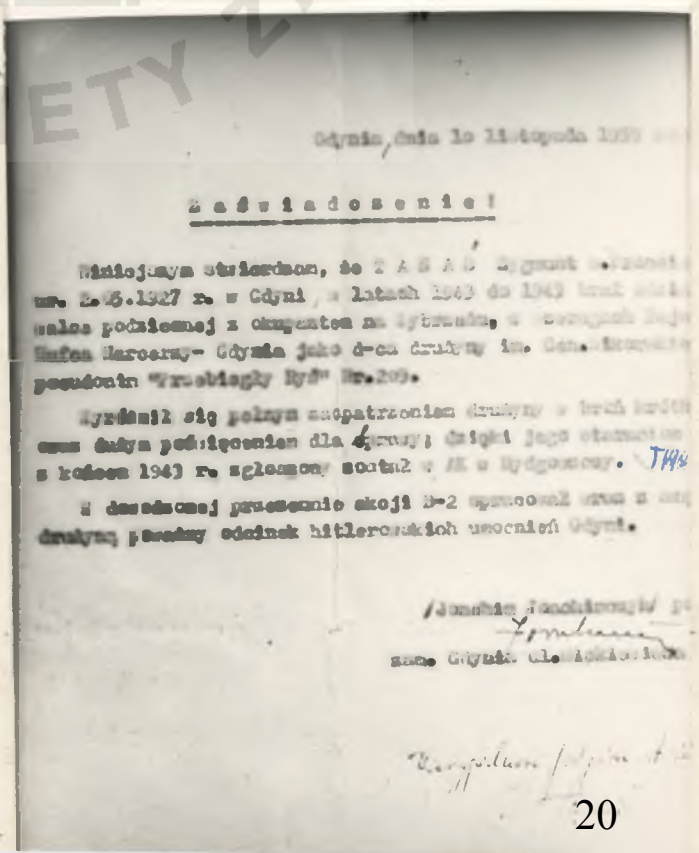
Pseudonim "Przebiegły Ryś" Nr. 209. Wykonał się dużym poświęceniem dla sprawy, a drużynę Jego cechowało wysokie morale harcaarskie i bojowe.

W dorodzonej przesłance akcji D-2 opracował wraz z całą drużyną powstany odcinek hitlerowskich umocnień Gdyni.

por. /Joachim-Joachimczyk/

Zam. Gdynia ul. Mickiewicza 11.

*Stwierdzam wiarygodność  
pełnią  
10-11-59*



II. Materiały uzupełniające relexę:  
Joachimczyk Joachim

1. Listy Zygmunta Janasia do Fundacji z 24.07.1992 i 9.10.1992 (do Elżbiety Zawackiej) w sprawie Joachime Joachimczyka, ręk. oryg. k. 4 s. 1-7

2. Z. Boguska, Podziemni reportaży, "Kombi-art", nr 10/2007, s. 20-21, kserokop. k. 2 s. 8-9

3. Fragmenty prac. wraz z kserokop. zolj. wykonanych przez J. Joachimczyka, [w:] Jewsiwicki Witold Stanisław Powstanie Warszawskie 1944. Dniem polskiej Memcy, Warszawa 1989, s. 327 (s. 15, 43, 86, 87, 155, 142, ...), kserokopie k. 10 s. 10-19

P.T. all. Pol. 510/1146 Warszawa, 24.VII. 1992r.

Archiwum Pomorskie AK

2 de 710/1146  
29.07.92

v Toruniu 1

Do Osoby piszącej biogramem zastawionego  
dla Edyui sywa Ziemi Kanubickij.  
Por. Joachim - Mpr J. Joachimczyk  
i i c j e t o r a i d o w ó d c y s t y m u j u e U y b r a s i a  
skraj " B2 " u y k o n a n e j p o s z t o j u j  
Kluczek Karczmy z Edyui  
pod dowództwem Armii Krajowej.  
Dane o Por. Joachimie Joachimczyku  
dostarczylem przez ukam Peni  
docent Dr Elżbieta Zawacka.  
Niniejszym proszę tylko dodać ze  
Por. Joachim " odznaczony był przez  
K. O. Jemura - PTK dypl. jako Podobickij  
Srebrnym Krzyżem Zasady z Wiersem  
p o t r z a d i k o t a c j e M i c h a t a " P o r  
Aleksandra Schulze na piśmie  
Por AK Joachim " do Komendanta  
Obwodu Pomorskiego Armii Krajowej

predstavujúcym 9 hercovy THH<sup>2</sup>  
do Brazozel' krajy zastup' z h'ersom  
k'orym KO Joluz' je medob.  
Rozkosem KO Zuzeta' z 24. X. 1844r.  
2. dz. 223/1' pod. 154 Jochim'  
odzucenom zostat krajem Valerijch  
podpisat P'rk Jozef Chyl'icki  
Kdumich' Vich' Relin'.

Porucim' rozkosem zastup' u 13  
Brazozel' krajy zastup' z h'ersom  
pozycje 45 do 53 - 9 hercovy z THH  
Dob' Serce Rys' Valipora Ci' Uoda  
Pstrag (P'rk-jomyka), Dv'p'eziny  
Zis' i' P'rk medno BK/2/4  
Zis'no byc' : Moraki' D'et Tverde Serce  
Porub'ep' Rys' Vali' Gore' Uoda Uoda  
Pstrag Dv'p'eziny Rys' Chyt' Zis'  
i' P'rk P'rk.  
Se to : Edmund Sinderchali  
Jozef Vozny'ecy, Zyrumt Vmes',

Zdriven Novak Botenar Szyusanki, 3.  
Robert Wydudy, Jerry Novak,  
Jon Gerard 'Wolkun',  
i miensztwa Olesakovic -  
Potocke.

Nie zyje Zdriven Novak-Volipore  
i Jon Gerard Wolkun - "Chytrzy Lis"

Uccni odvily poprednicuicy, 4 1959.  
Por Joachim Joachimczyk przedstawicij  
byl do Vrhutaci Militarci -  
otrymas Kryzi Voleznych.

Dorodca akciji B2 "Por J. Joachimczyk  
2 60 jej misestviteit predstavil  
10+1 porcovy + hercovka THH  
do Kryzi Voleznych. Byli to  
9 uzrej stymicuvicij plus  
Jon Vorecki-Mlada Mlaca  
i Stefan "Nichi-Vielke Reke"  
Uvideli zaskceptovane prez vrystkei  
Kdunije na vyberu piny v Uvidie  
Kryzi Voleznych otrymas Josef  
Voleznych.



Zygnant Tomas' odnosi' Putuovnikovi' 4  
Mirpovski' prevodnišćemu Storu  
Kontinji' Odmaršenju. Fryšub  
Kefi'huacji' Kzy'e Voflesnyh  
2 Juli' spry'kacy'ny, pory'vaci  
otry'vaci' mišćem' tyko ja  
2 v'nu' nie - odmarštem' fryšub  
Zamirka' Mišćem' Olenokovi'  
- Pabtoche 20 p'ry'ny'ny' p'ry'm  
p'ry'dsteri'one' tyko do Kzy'e  
Grunschdu, 20 drugi'ny'ny' p'ry'm  
do Kzy'e' Voflesnyh - nie  
otry'vaci' K.V. 1945

Kilka' dziesiat' p'ry'strucak' oky' B2"  
Botry'vaci'ny' 2 p'ry'm' niemiec'kiego  
p'ry'm' obruc'ny'ny' Sdy'ni'e  
2 p'ry'm' niemiec'kiego'ny'ny'ny'  
i' dy'loky'ny'ny'ny'ny'ny'ny'  
Voflesnyh, SS i' p'ry'ny'ny'ny'  
2 - k'ry'vaci' p'ry'm' p'ry'm' do  
Kzy'e'ny'ny'ny'ny'ny'ny'  
Mišćem' Olenok - Pabtoche  
i' Jvele'ny'ny'ny'ny'ny'ny'  
odmarštem'ny'ny'ny'ny'ny'  
Kzy'e'ny'ny'ny'ny'ny'ny'  
Kzy'e'ny'ny'ny'ny'ny'ny'  
Kzy'e'ny'ny'ny'ny'ny'ny'  
Kzy'e'ny'ny'ny'ny'ny'ny'

Zygnant Tomas' a 10  
A. dziesiat'ny'ny'ny'ny'ny'

Gdynie, 9 X. 1925.

Konowu Pani!

Postatem Pani Docent zabrana  
do Archiwum listem którego  
z miarowalnościami dla mnie  
42 pędzi nie przysła

Stę do Pani i uprzejmie proszę  
o przeczytanie o przesłanie  
do Archiwum:

- ✓ 1) kopii listu p. Antoniego Stechowicza  
z Arpentym, wiersze Stuttkofa  
z Gdyni, Gdynie - zstwierza AK  
i list miłośnika Postacie Vernevillego  
- brata Heleny Marciniakowej  
z TMM i AK Gdyni

- ✓ 2) art. z gazety Gdynskiej  
Najintrodzy obronca Gdyni  
o Alfredzie V Dyduchu, bracie Roberta  
Pstraja z TMM.

3) moje wspomnienia z 92. Białoboków  
Pamięć o Rozstrzelanych  
23 września 1944r. Por Janie Belau  
ps. "Księż" "

horcazu Kuberać Kuciński z Gdyni - Myloni  
Cebuli z Bydgoszczy i 91 innych  
zotwierzeń Polki w Podziemiu

4) prośbą wysłaną w mej dzieciństwie  
napisaną dużymi literami  
Janievaż Pani Docent ma kłopoty  
z wytworzeniem mi wyrażenia  
- który próg o dotrzeć do  
w moich, akt w Archiwum

5) dowód porytu stercu o rente  
specjalna dla Komendanta Odrępa  
Pana Płk' Jana Pambickiego ps. Piorun  
o wyświeleniu z prasy był opł w biletach  
Łęka ukłony z gorzoniem  
Zygmunt Łęka

PS Pytana unie Pani o adres Por Jochima  
- Mpt Jochima Jochimczyk " 7.  
w zakonczeniu listy 48 mieszniokai  
skryt B2 z TMM i AK podaniem.

81-379 4dyuia Michiewize M

Pani Maria Jochimczyk (Torunienska)  
ziona Jochima Jochimczyka unie  
nwa kaptymajz z Delegatury Rządu,  
z Pobytowia Wasmalskiego.

Zyje jinnze (zapewne) siostra p. Marii,  
ktora tez byta zocupkowana  
i wraz z p. Kimp - wia Jochima  
skladala relacje do filmu  
"Czotowki: Wojenne miazki Jochima."  
(mam kopis napreco z TW przez syka)

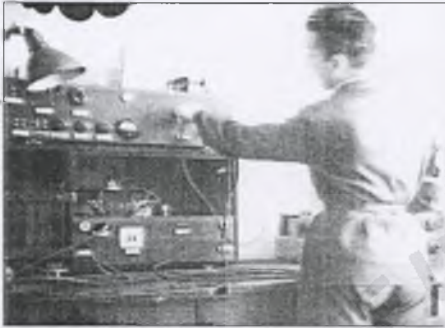
Myslę, że dokumenty Jochima  
i Marii Jochimczyka  
josiada wia Kimp z domu Jochimczyk  
(zapomniatem nazwisko jej mzi  
tel. 20-38-04 radioloficere)

Michiewize M

# Podziemni reporterzy

Fotografie i filmy polowych sprawozdawców wojskowych są świadectwem historii Warszawy lat 1939–44. Niektóre z nich stały się symbolami walk powstańczych, pojawiającymi się częstokroć w publikacjach związanych z wydarzeniami sierpnia i września 1944 r.

Fot. Joachim Joachimezyk / MPW



Chcąc zgromadzić dokumentację działań polskiego ruchu oporu i powiadamiać Polaków o wydarzeniach w kraju, na początku 1942 r. w strukturze Wydziału Propagandy Bieżącej Oddziału VI – Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej Armii Krajowej utworzono Podwydział Propagandy Mobilizacyjnej „Rój”.

W informacyjno-filmowym „Dziale A” założono, pod kierownictwem Stanisława Olkuszniaka „Śmiałkowskiego”, referaty: fotograficzny, filmowy, prasowy, radiowy i megafonowy. „Rój” zajmował się zbieraniem odpowiednich materiałów i konspiracyjnym szkoleniem kandydatów i członków referatów na fotoreporterów, operatorów filmowych, korespondentów wojennych. Z „Działem A” w zakresie fotografii i filmu współpracowali zarówno specjaliści, jak reżyser Jerzy

Zarzycki, operator Leonard Zawisławski, dziennikarz Tadeusz Werner, a także amatorzy. Na czele Referatu Fotograficznego stanął Wacław Żdźarski „Kozłowski” – fotoreporter i dziennikarz, szefem Referatu Filmowego był zaś zawodowy przedwojenny operator filmowy i reżyser Antoni Bohdziewicz „Wiktor”.

## Dokumentowali okupacyjną codzienność

Zaczęto od rozmów z przyszlými wykładowcami i kandydatami oraz szukania miejsc, w których można by prowadzić szkolenia. W 1942 r. Żdźarski wyeksmitowany przez okupanta z Powiśla zamieszkał przy ul. Śliskiej 6/8. Pomieszczenia te przeznaczył na pracownię i laboratorium fotograficzne dla pracowników referatu. Wkrótce kupiono aparaty i rozpoczęto wykłady, które prowadzili m.in.: Żdźarski, Werner, Zygmunt Ziółtek, Wacław Adamiecki i Władysław Bała, pełniący funkcję zastępcy kierownika referatu. Uczestników szkoleń stale przybywało, dlatego dla bezpieczeństwa prowadzono je w kilku mieszkaniach. Członkowie tego referatu fotografowali okupacyjną warszawską codzienność: łapanki, nieme manifestacje Polaków



w miejscach egzekucji, niemieckie plakaty i obwieszczenia, nielegalny handel napisy na murach. Z ich zdjęć korzystały zarówno podziemna prasa, jak i komisja organizująca Akcję „N”. Działalność fotoreporterów i operatorów filmowych okazała się szczególnie przydatna w czasie Powstania Warszawskiego.

## Ludzie z aparatem fotograficznym

Do fotoreporterów Referatu Fotograficznego należał Joachim Joachimezyk „Joachim”. Podczas okupacji mieszkał w Warszawie, dokąd przyjechał z Gdyni. Szczególny wkład wniósł w fotografowanie Powstania Warszawskiego, szczególnie w Śródmieściu. Po kapitulacji polskich oddziałów kłopotliwie i odbitki ukrył w domu przy al. Róż. Jego zdjęcia gościły na wystawie „Powstanie warszawskie w obiektywie powstańczych fotoreporterów” (w latach 2004–2005, w Warszawie i Paryżu), znalazły się także w wielu publikacjach dotyczących sierpniowego Powstania.

W Śródmieściu działał również Sławomir Brauner „Kris”, który nie został przeszkolony na fotoreportera BIP, dołączył do niego dopiero w pierwszych dniach Powstania. Od tego czasu był pierwszym polowym sprawozdawcą wojskowym. Wszysktych jego zdjęć ocalało ok. 15% z okresu Powstania Warszawskiego. W mieszkaniu przy ul. Kopernika miał pracownię i laboratorium. Arcybiskup wum negatywów powstańczych prze-

Fot. Joachim Joachimezyk / MPW





zał w 1981 r. Muzeum Historycznemu m.st. Warszawy. Obecnie jego zdjęcia oraz fotografie Eugeniusza Lokajskiego „Broka” należą do grupy najpopularniejszych ukazujących Warszawę sierpnia i września 1944 r.

„Brok” – mistrz Polski w rzucie oszczepem, pięcioboju i dziesięcioboju, a także wicemistrz w skoku wzwyż – wykonał ponad 1000 zdjęć dokumentujących Powstanie Warszawskie. Służył wtedy jako dowódca plutonu kompanii sztabowej „Kosztą” walczącej w Śródmieściu. Zginął 25 września pod gruzami domu przy ul. Marszałkowskiej 129.

Jerzy Tomaszewski „Jur”, fotoreporter niezwiązany z Referatem Fotograficznym Biura Informacji i Propagandy, był korespondentem z ramienia Delegatury Rządu na Kraj. W 1940 r. ukończył tajny kurs techniki fotografii prowadzony przez prof. Romana Niemczyńskiego. Pracę fotografa rozpoczął dokumentując zbrodnie niemieckie w Polsce. Wkrótce zatrudniono go w zakładzie fotograficznym „Fotoris”, gdzie Niemcy oddawali zdjęcia do wywoływania. Mimo że laboratorium było pod ścisłą kontrolą, Tomaszewski wraz z grupą pracowników – członków AK, wykonywał kopie na mikrofilmach. W 1943 r. grupę zdekonspirowano, a jej szefa – Andrzeja Honowskiego zamordowało gestapo. Zdjęcia egzekucji i łapanek, zdobyte dzięki tym ludziom, szmuglowano do Londynu. Tomaszewski fotografował na Powiślu, w Śródmieściu północnym i południowym oraz na Woli. 6 września, w rejonie ul. Tamka, został ciężko ranny. Wkrótce dostał się do niemieckiego obozu jenieckiego w Pruszkowie, skąd uciekł i na początku 1945 r. wrócił do Warszawy. Jego fotografie ocalały dzięki konspiracyjnej

laborantce Wacławie Zacharskiej, która schowała negatywy do metalowych puszek i ukryła w mieszkaniu przy ul. Nowy Świat 46. 26 lipca 2007 r. Jerzy Tomaszewski został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski przez prezydenta RP.

Fotoreporterzy BIP używali aparatów „Leica” i filmów „Ilforda” pochodzących ze zrzutów, przy ul. Mazowiec-

kiej 8 zaś znajdowało się od 1940 r. laboratorium fotograficzne, do którego przekazywali naświetlone klisze.

Laboratorium filmowe zaś mieściło się przy ul. Leszczyńskiej 6 na Powiślu, a jego kierownikiem był Roman Strzałkowski. Filmowcami bądź operatorami powstańczymi byli m.in.: Jerzy Gabryelski, Seweryn Kruszyński, Kazimierz Pyszkowski. Już w pierwszej połowie sierpnia wyświetlono w kinie „Palladium” przy ul. Złotej 7/9 pierwszy film nakręcony przez operatorów BIP ukazujący walki w Śródmieściu, pożar domów w Al. Jerozolimskich, a także pracę pozafrontową.

Zuzanna Roguska



Telesienichii Władysław, Powstanie Warszawskie  
1944 rok, Polska, Warszawa 1989

15

[ Od opisanej wyżej praktyki kontaktów fotoreportera z laboratorium zdarzały się wyjątki. Na przykład Joachim Joachimczyk wspominał:

„Wszystkie polecenia w czasie powstania otrzymywałem od «Śmiałowskiego» [kierownika referatu], od niego również i surowiec [filmy]. Naświetlone filmy oddawałem Śmiałowskiemu, nie zawsze jemu osobiście, ale komuś z jego komórki. Filmy moje oznakowane były kolejnym numerem, datą i pseudonimem. Po 3-4 dniach otrzymywałem negatyw wraz z 1 odbitką o wymiarach 12 x 20 cm ze wszystkich zdjęć. Wtedy oznakowałem swoje odbitki numerem filmu, datą i pseudonimem oraz krótkim opisem. Co zatrzymywało dla siebie laboratorium, czy archiwum i jak oznakowało zdjęcie, tego, niestety, nie wiem”.<sup>33</sup>

Zależność Joachimczyka bezpośrednio od „Śmiałowskiego”, z pominięciem kierownika laboratorium wyjaśnia nam fakt posiadania przez niego negatywów zdjęć własnych i odbitek, które przed pójściem do niewoli zabezpieczył w dobrej skrytce i odkopał po powrocie do Warszawy.

Sylwester Braun natomiast twierdzi: „Moim bezpośrednim szefem był «Kania» [Tadeusz Żenczykowski]. W rozmowie z nim zastrzegłem sobie prawo własności negatywów, co «Kania» zaakceptował. W zamian za to zobowiązałem się dostarczać odbitki prasowe formatu 13 x 18 cm (...). Każde zdjęcie prześwietlałem co najmniej dwukrotnie, aby mieć szczegóły w cieniach, wywoływałem je w wyrównawczych i drobnoziarnistych wywoływaczach. Z tego też powodu nie oddawałem moich filmów do centralnego laboratorium, bo mogłoby to zniszczyć wartość techniczną zdjęć. Rozkazów żadnych nie otrzymywałem”.<sup>34</sup>

Wypowiedź fotoreportera wyjaśnia nam fakt posiadania dziś przez niego negatywów własnych zdjęć i wysoką jakość prezentowanych na wystawach fotografii z powstania.

Wydaje się prawdopodobne, że w ramach grupy fotoreporterów bipowskich istniała oddzielna komórka centralna do zadań specjalnych, w skład której wchodziło około dziesięciu osób. Kierował tą komórką Stanisław Ostrowski („Bohdan”). Komórkę tę wchodzący w jej skład Zbigniew Romanowski nazywa „Grupą Polową”. Tak wyjaśnia jej działalność:

„Cały czas podlegałem bezpośrednio „Bogdanowi” – Ostrowskiemu i od niego otrzymywałem bezpośrednio wskazówki, gdzie mam iść i co robić. Od jego pomocnicy „Danki” [NN] otrzymywałem nowe rolki filmu, jej też oddawałem rolki naświetlone. Bogdan wysyłał nas do najrozmaitszych oddziałów z tym, że polecenia te były na początku powstania w typie rozkazów, a w miarę upływu czasu mieliśmy dużo swobody i raczej sami wybieraliśmy sobie trasy i oddziały (...). Początkowo chodziliśmy dwójkami: sprawozdawca prasowy mający za zadanie napisanie artykułu oraz fotoreporter, który w zasadzie miał ten artykuł ilustrować zdjęciami. Początkowo kazano nam robić zdjęcia wyłącznie dokumentujące zniszczenie miasta oraz bestialstwa dokonywane przez Niemców. Ale gruzy stały się w końcu wszędzie niemal jednakowe, a zwłoki chowano szybko w obawie przed epidemią”.<sup>35</sup>

Członkowie „Grupy Polowej” prócz zwykłych zaświadczeń wydawanych fotoreporterom bipowskim stwierdzających, że są żołnierzami AK i pełnią funkcje fotoreporterów,

10

Podczas ciężkich walk obronnych w Rejonie IV pod dowództwem mjr. „Zagończyka” (Stanisława Steczkowskiego) na skrzyżowaniu ulic Grzybowskiej i Waliców, na odcinku por. „Janusza” (Janusza Zapolskiego) zasilonego oddziałem „Chwatów” (oddział osłowny Wojskowych Zakładów Wydawniczych) 7 sierpnia zginął st. sierż. „As” (Antoni Śmietański). Od 1 sierpnia dowodził on sekcją w oddziale „Chwatów”, a jego specjalnością były samotne lub kilkuosobowe wypadki na tereny zajęte przez Niemców, zawsze uwieńczone doprowadzeniem jeńców.

„Na Boduena pod 2 – opowiadał Gabryelski – filmujemy pogrzeb bohaterskiego sierżanta «Asa» z grupy «Łukasza» [NN]. «As» zginął podczas ciężkiej akcji na ulicy Waliców, którą dowodził w zastępstwie «Łukasza».

Przedtem filmowaliśmy «Asa» w akcji na Dom Kolejarza na ulicy Widok 10. Broniącym się tam gestapowcom dostarczyły broni trzy warszawskie prostytutki. Wśród wziętych gestapowców było dwóch Cyganów i jakiś Niemiec ze Śląska (...).

Filmowaliśmy żołnierza w spódnicy – «Grażynę» [NN] w chwili, kiedy dokonuje ona przerzutu rekrutów ze strony niemieckiej na polską”.

Spośród fotoreporterów bipowskich bardzo aktywny był Joachim Joachimczyk, Kaszub, żołnierz Września, oficer 16 pp, przeszkolony na konspiracyjnych kursach fotoreporterskich BIP-u KG AK w latach 1943-1944. Zachowała się znaczna część jego zdjęć z powstania, także notatek z opisami miejsc i dat wykonania. Dziś to zbiór bezcenny. Fotografie sztabowe i fotografie małych chłopców-żołnierzy, biegnących z meldunkiem, na barykadach i w trakcie odpoczynku. Także zmasakrowane ofiary wojny. Ludność cywilna w schronach i piwnicach; budująca barykady i w tunelach chroniących przed kulami wroga. Widownia teatrzyku kukiełek na Powiślu, wpatrzone twarze dzieci i dorosłych. Jak doniosła „Barykada Powiśla” z piątku 18 sierpnia, w szesnastym dniu walk, we czwartek po południu odbyła się premiera dwuaktowej komedijki o życiu powstańczej Warszawy pt. „Tygrys wlaź na scenę”. To premiera teatrzyku „Kukiełki pod barykadą”.

„Trzymałem się głównie Śródmieścia – mówił Joachimczyk. – Tam byłem oddelegowany. Bywałem na Powiślu. Kilkakrotnie przechodziłem na Czerniaków. Lubowałem się w zdjęciach z dachu, widziałem most Poniatowskiego, na jednym uchwyciłem nawet prawy brzeg Wisły”.

Na dwa miesiące przed śmiercią (4 maja 1981) odwiedził mnie w Warszawie (mieszkał stale w Gdańsku-Oliwie). Przed śmiercią zdążył na moje usilne nalegania opracować wszystkie uratowane negatywy. Przywiózł je ze sobą. Poprosiłem na to spotkanie prof. dra Zbigniewa Czczota-Gawraka, dowódcę jednego z plutonów walczących w powstaniu oraz dziennikarkę „Stolicy”, red. Franciszkę Gryko. Razem oglądaliśmy powiększenia 18 x 24, autor komentował zdjęcia według notatek zachowanych z tamtych dni.

„Kiedy spotkał się z nami – pisała po tym spotkaniu red. Gryko – był pod wrażeniem świeżo wydanego albumu Tadeusza Bukowskiego. Nie znał go, chodzili podobnymi drogami, mieli podobne – ba – niemal identyczne zdjęcia. Stwierdził też sporo nieścisłości w podpisach, nie widząc w tym winy autora. «Pamięć ludzka jest zawodna – mówił – w okresie okupacji nieraz kupowałem w sklepie Braci Pakulskich, teraz w żaden sposób nie mogę sobie przypomnieć, gdzie to było. Z moich zdjęć zapamiętałem najwyżej 10%, nie dziwię się zatem, że autorzy mylą się w podpisach. Ja prowadziłem bardzo dokładne notatki i one ocalały, dzięki temu mój materiał w jakichś 80% jest w pełni wiarygodny».

Fotoreporterzy BIP-u byli żołnierzami i nie brakowało im odwagi, mimo to stosunkowo mało znajdujemy na zdjęciach akcji bojowych. Nic dziwnego, gdy na pierwszej linii frontu było bardzo «gorąco», usuwano stamtąd także fotoreporterów wojennych. Natomiast nie brakuje «krajobrazów» po bitwie. Stosując te kryteria zbiór «Joachima» jest klasyczny: niewiele akcji i dużo miejsc, w których działo się przed chwilą coś ważnego. W jednym zdecydowanie góruje nasz bohater: jego zdjęcia są bardzo reporterskie. Trudno tu znaleźć pozujących żołnierzy, z karabinem u stóp czy rzekomo celujących we wroga. «Joachima» chyba najmniej interesowały portrety. Robił on zbliżenia twarzy wówczas, gdy chciał przekazać stan emocjonalny fotografowanych, na przykład jeńców niemieckich z PAST-y czy wychodzących z kanałów żołnierzy Starówki. Choć był amatorem, wykazał nieprzeciętne zdolności reporterskie. Rejestrował nie tylko barykady, rusznikarnie, kwatery powstańców, najmłodszych żołnierzy, lecz także ślady zbrodni na ludności cywilnej i dowody



Oficer AK Joachim Joachimczyk idąc do niewoli miał „Leicę” z BIP-owskiego przydziału i kilka naświetlonych ładunków. Ostatnie zdjęcie wykonał w Ożarowie. Niestety, zauważył to żołnierz Wehrmachtu i trzeba było pożegnać się z aparatem.

Joachimczyk, razem z 600 innymi oficerami, z braku miejsca w oflagach, został umieszczony w stalagu pod Hamburgiem. Ale wkrótce skierowano ich do oflagu w Murnau. W drodze Joachimczyk przepiłował kłódkę w wagonie kolejowym i wyskoczył z pociągu w biegu. Po wielu przygodach, myląc drogę do kraju, zawędrował do Wiednia. Stamtąd wrócił na rodzinne Wybrzeże.

Był to już listopad 1944 roku. Wkrótce odnaleźli go tam ludzie z konspiracji w Gdyni i zaproponowali mu by, jako oficer, stanął na ich czele. Był to Tajny Hufiec Harcerzy, złożony z 4 plutonów, razem około 130 chłopców. Joachimczyk opracował plan działania, któremu nadał kryptonim „Akcja B-2”. Polegał on na sporządzeniu planów umocnień niemieckich wokół Gdyni, celem przekazania ich zbliżającym się wojskom radzieckim przed uderzeniem na miasto. Plan wykonali harcerze. Mając ścisłą ewidencję założonych przez Niemców min w różnych strategicznych punktach miasta, przecięli w nocy połączenia i udaremnili eksplozję. Ocalili miasto przed zniszczeniem<sup>216</sup>.

Po powrocie do Warszawy w 1945 roku Joachim Joachimczyk odnalazł tylko część swoich negatywów, które po kapitulacji ukrył w schowku w piwnicy domu hrabiego Ronikiera w alei Róż razem ze swym „Kodakiem” i notatkami oraz zdjęciami filmowymi. Notatki szczęśliwie ocalały. Nie potrafił powiedzieć jednak, co się stało z resztą negatywów fotograficznych i zdjęciami filmowymi.

To, co ocalało, liczy około 500 doskonałych technicznie zdjęć oraz notatnik zawierający opisy poszczególnych klitek, lokalizację zdjęcia i datę wykonania. Zestaw ten jest dziś

13  
bezcennym dokumentem powstania. Podobnych można znaleźć niewiele, jako że inni autorzy swoje zdjęcia opisywali często po upływie wielu lat, z pamięci.

Pierwsza publiczna prezentacja fotografii Joachima Joachimczyka (PSW „Joachim” została urządzona we wrześniu i październiku 1984 roku przez Zamek Królewski w Warszawie i Archiwum Państwowe miasta stołecznego Warszawy w ramach VI Tygodnia Archiwów Polskich. Na wystawie eksponowano 318 zdjęć. Wydano też okolicznościowy katalog.

Joachim Joachimczyk zmarł 4 maja 1981 roku. Był odznaczony wieloma orderami oraz



Por. Zygmunt Ziótek – „Sawa”  
(z lewej, profilem, w płaszczu i furażerce)  
wśród żołnierzy Oddziału Ochronowego  
„Chwaty” Wydziału III Propagandy KG AK,  
20 sierpnia 1944.  
Fot. Joachim Joachimczyk.



Rannymi zajął się patrol sanitarny.  
Fot. Joachim Joachimezyk.



Żylwester Braun – „Kris” przed oddaniem do laboratorium BIP-u przy ul. Mazowieckiej 8 pokazuje swoje zdjęcia grupie powstańców na placówce przy ul. Kredytowej, róg placu Dąbrowskiego. Fot. Eugeniusz Haneman.

Ppor. Joachim Joachimczyk – „Joachim” (pierwszy z lewej) rozmawia z oficerami batalionu „Sokół”; zdjęcie z 27 VIII 1944 wykonane aparatem „Joachima”.

15





Widok placu Napoleona od strony ul. Szpitalnej; zdjęcie z serwisu prasowego BIP-u. U dołu podpis:  
„Rozbity czołg w dniu 2 VIII wbudowany w barykadę przy ul. Szpitalnej.  
Fot. PSW «Joachim» (Joachim Joachimczyk)”. 17

„Powstańczy obrus”; zdjęcie z powstańczego serwisu prasowego BIP-u.  
Fot. PSW „Grzegorz” (Leszek Rueger).





Dowództwo i żołnierze IV Rejonu mjr.  
„Zagończyka” na akademii z okazji Święta  
Żołnierza, podwórze posesji Tamka 38,  
15 VIII 1944.  
Fot. Joachim Joachimczyk.



Nasilenie szturmu w nocy z 19 na 20 sierpnia, na prawo widoczny strumień płomieni z miotacza ognia, umieszczonego na II piętrze domu vis-à-vis PAST-y, na pierwszym planie konkurencyjny fotoreporter, NN.  
Fot. Joachim Joachimczyk.



III / 1. Materiały dotyczące rodziny  
relatora:

1. Mowa pożegnalna Alfonsa Śmier-  
chelskiego nad grobem Jądzi  
z d. Joachimczyk - kserokop.; k. 2 5, 1-2  
wraz z metryką - brak źródła



przebieg Alfons Śmierczalski - sot. ols  
listu z 11.11.2008  
- Imp. Gdynia

1

Światowy Związek Żołnierzy  
Armii Krajowej



Koło Tajnego Hufca Harcerzy  
w Gdyni  
GDYNIA, Al. Zjednoczenia 7, tel. 21-90-51, 21-76-29

Gdynia dnia 1 lipca 1994 r.

wpisano 13.11.2008

ok. 152 / Ram. 40 / 08

Wielebny Księżę Arcybiskupie !

Wielebny Księżę Prałacie !

Wielebni Księżę !

Szanowna Rodzino !

Szanowni Zebrani !

Żegnany się w dniu dzisiejszym z najbliższą i najukochańszą nam osobą matką i patriotką Polką, - Jadwigą de Rekowską z d. Joachimczyk my żołnierze Armii Krajowej, - członkowie Tajnego Hufca Harcerzy z Gdyni składamy jej wynikające z głębokiego serca podziękowanie za jej ofiarnosć i odwagę, która przyczyniła się do przeprowadzenia pełnej sukcesu Akcji B - 2.

Akcja pod tym kryptonimem miała za zadanie sporządzenie planów stanowisk wojsk hitlerowskich rozlokowanych wokół i śródmieścia Gdyni i przekazanie ich przez linię frontu sztabowi wojsk rosyjskich i polskich.

Za jej poradą w uzgodnieniu z Radą Hufca T.H.H. oraz dowódcą Akcji B - por. Joachinem Joachimczykiem został wykonany plecak z podwójnym dnem w którym dzielna łączniczka T.H.H. Miecia Oleszakówna ps. "Przełotny Ptak" przeniosła plany przez linię fronta.

Przekazane plany zostały przez wojska rosyjskie i polskie w 100 % wykorzystane. Gdynia została zdobyta i uratowana od całkowitego zniszczenia. Życie wielu żołnierzy i mieszkańców zostało ocalone.

Żegnany się z naszą matką opiekanką, - składamy jej hołd za wszystko co dla nas zrobiła, szczególnie teraz w dniu jej pogrzebu a także kiedy nam przypominała takie dni "Powstania Warszawskiego", którego uczestnikiem był por. Joachim Joachimczyk.

Spij spokojnie matko nasza pamięć o Tobie nie zgaśnie.

Cześć jej pamięci !

Słowa pożegnania napisał:

HR Alfons Śmierczalski ps "Szary Wilk"  
Z-ca Dowódcy I Plutonu THH.-AK w Gdyni

*"Kim byłeś dla nas, ten tylko się dowie,  
kto Ciebie utracił..."*

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 27 czerwca 1994 r. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami Świętymi, otoczona najbliższą Rodziną naszą Najukochańszą:  
Mama, Siostra, Szwagierka, Babcia i Prababcia

*s. p.*

**JADWIGA WANTOCH de REKOWSKA**

z domu JOACHIMCZYK

żyła lat 91

Mistrz Rymarstwa i Kaletnictwa.

Odnaczona przez Papieża Pawła VI Złotym Krzyżem Zasługi "Benemerenti",  
uczestniczka Akcji B2

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w dniu 1 lipca 1994 r.  
o godz. 13.00 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni  
przez Jego Eks. Ks. Arcybiskupa Metropolitę Gdańskiego dr. Tadeusza Godowskiego  
z udziałem Szambelana Papieskiego Ks. Prałata dr. Hilarego Jastaka.  
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się o godz. 14.00 w kaplicy cmentarza Komunalnego  
w Gdyni-Witominie, gdzie jednocześnie nastąpi powrót po ekshumacji Małżonka Leona.  
Wygnańcy reżimu stalinowskiego spoczną razem w pokoju  
w grobowcu rodzinnym - znów w ukochanej Gdyni.

Pograżeni w głębokim smutku  
Córki z Rodzinami  
oraz Ks. Janusz

14-1288



IV/1. Korespondencja biespe:

1. Listo Fundacji do Kingi Wygomowskiej (córki) z 9.12.2009 w sprawie uspełnienia relacji ojca, kurokop.

k. 1 s. 1





# FUNDACJA

GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ  
ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK

L. dz. 2378/Pom-415/09

-prośba o uzupeł.  
relacji ojca

Toruń, 9 XII 2009

Pani Kinga Wygonowska

81-379 Gdynia

Szanowna Pani !

Kilka miesięcy temu poprosiłam Pana Alfonsa Śmierzchalskiego o adres Pani. Dziękuję za wyrażenie zgody na kontakt z Fundacją, która między innymi zajmuje się dokumentowaniem walki z niemieckim okupantem w latach 1939-1945.

Śp. mjr Joachim Joachimczyk, Ojciec Pani, był jednym z organizatorów tej walki. W naszym Archiwum materiały źródłowe na temat Jego walki opatrzone są sygnaturą M:510/1156 Pom.

Obecnie przystępuję do redakcji kolejnego tomu „Słownika biograficznego konspiracji pomorskiej 1939-1945”, w którym chciałabym opublikować biogram śp. Joachima Joachimczyka, ale brak mi podstawowych danych np. daty i miejsca urodzenia. W związku z tym uprzejmie proszę o udzielenie odpowiedzi na pytania zawarte w załączonym „schemacie relacji”. Najwięcej danych posiadamy na temat działalności okupacyjnej śp. Joachima. Na schemacie zaznaczyłam je „krzyżykiem”.

Byłabym Pani zobowiązana nawet za jednozdaniowe odpowiedzi i kserokopie legitymacji odznaczeń. Zdjęcie Ojca Pani kilka lat temu przekazał nam śp. Zygmunt Tanaś.

W załączeniu pozwalam sobie przesłać wspomniany schemat relacji oraz artykuł o działalności Fundacji.

Łączę pozdrowienia i wyrazy szacunku.

Z poważaniem

*Elżbieta Skerska*  
Elżbieta Skerska-dokumentalistka

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ

UL. PODMURNA 93

TEL. 0048 56 65 22 186

[www.um.torun.pl/AK](http://www.um.torun.pl/AK), [www.zawacka.pl](http://www.zawacka.pl), [fapak@wp.pl](mailto:fapak@wp.pl)

KONTO:

82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

KRS 00000 41692

FUNDACJA

\*Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek\*  
87-100 Toruń, ul. W. Garbary 2  
tel.: 65-22-186, e-mail: archiAK@um.torun.pl  
REGON 870502736

T: M: 510/1146 Pom. Gdynia

Joachimczyk Joachim  
Marty informacyjne  
k. 24

# Joachimowi Joachimowi

Spomniem ci stawiłowe harmonie:  
 "Aluie B-2" nie byle m qotowiane tylo  
 ma Joachimowi ipdyi m qotowier ip  
 asjot oficjow AK i harcmg THH. Me smeko-  
 wet on tei dowodke wojshowgo ned THH pod-  
 cwo kalizeji teje Aluie ipdyi dowodkwo ho  
 nie murtowei od PKB, smekowei S. karmareh.

Ida T. Karmareh & ...

4.

Joachimczyk Joadiida

Obszerny biopreiu 4 teuce

2. Taweszei, usip. Gdymé,

III (konsune pt "Boheteru z tawtych  
'bet')



Udym 23.  
AK

Joachimczyk Joachim

Ps. "Joachim". Por., brat udvot u Poosta-  
nir Homesskim. Učivnet olup honeny  
2TH 1930 krypt. B-2 (nykralicmi plawar  
fortyfikacyi Udym)

rob. T.: Habszyczyk J.) miz. Udymie,



T.H. - III  
Jedgka  
H.

por. Woachimczyk Joachim  
zob. Kaczmarek Stanisław  
Woachimczyk

Józef Śloski, Polska Walerzka' str. 332 t. IV, w'

W-wa, Gdynia  
AK 5.

+ por. JOACHIMCZYK JOACHIM  
ps. Joachim

1939 1945  
oficer AK, Wojskowy Komendant THH

1) J. Śląski, Polska Nalozowa, PAX,  
W-wa 1985 s. 332 t. III, IV.

2) Dokument ... o komendanta Okr. Pom. AK W:  
teczce Inspektorat Wyższej (...)

ppor. Stanisław Kaczmarek  
por. Joachim Joachimczyk

THH Gdynia 6.

(Józef Ślaski, Polska Wolność iust. Wydz. Pax "D" 1985 nr. 332 I, III i IV)

W końcowym okresie okupacji Niemcy z THH z inicjatywą swego  
wojskowego komendanta, oficera AK, por. Joachima Joachimczyka  
i przedstawiciela wywiadu AK ppor. Stanisława Kaczmarka, po-  
myśleli wykonać akcję zaborową kryptocinem „B-2”. Pole-  
gała ona na spontrymnie przygotowanych planów umocnień i pól  
minowych, których Niemcy uważali za przedpole Gdyni.

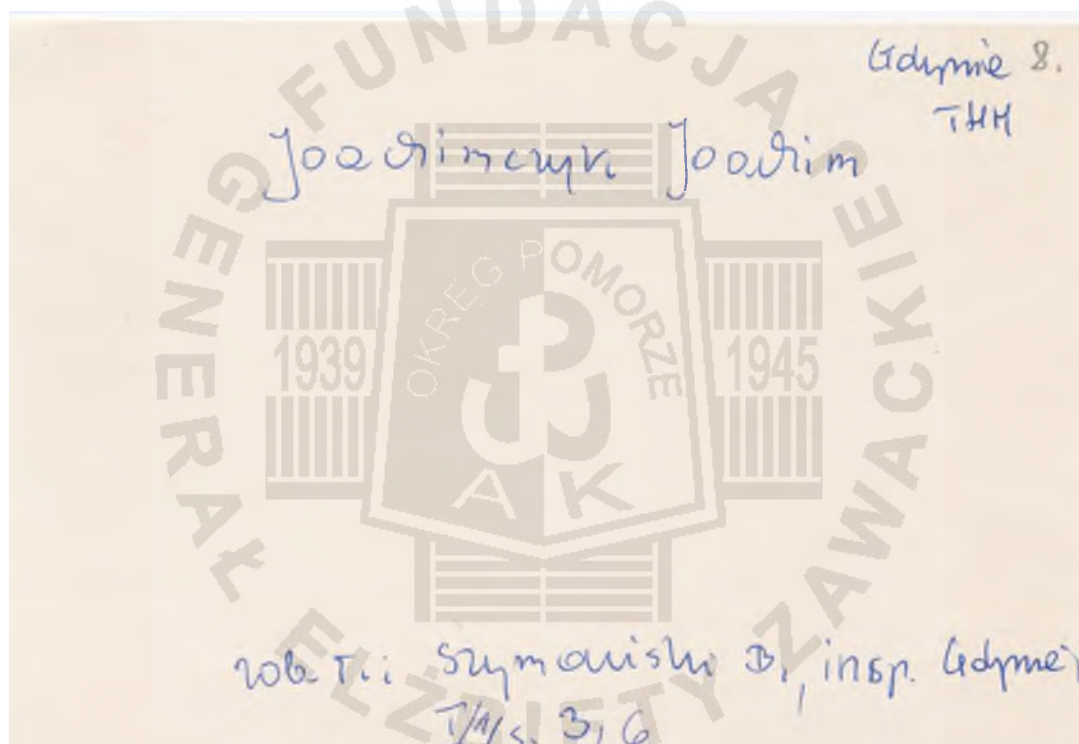
Joachimczyk Kaczmarek Stanisław

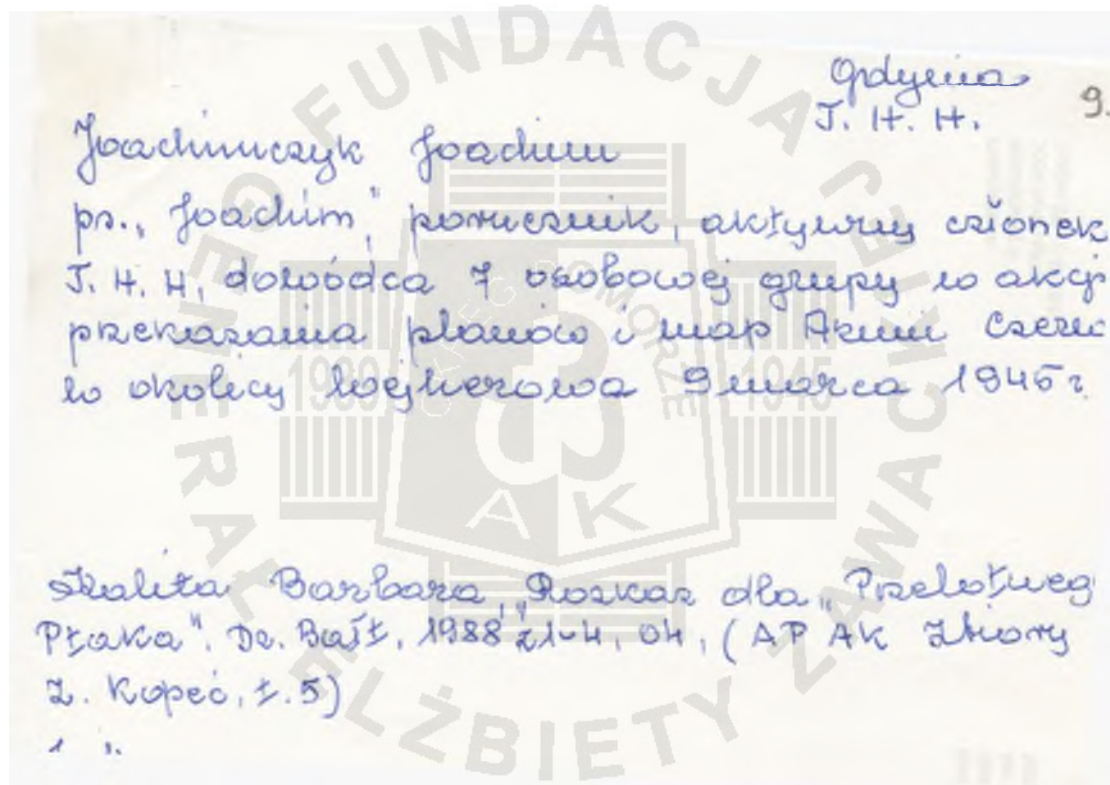
Gdyńie 7.  
THH

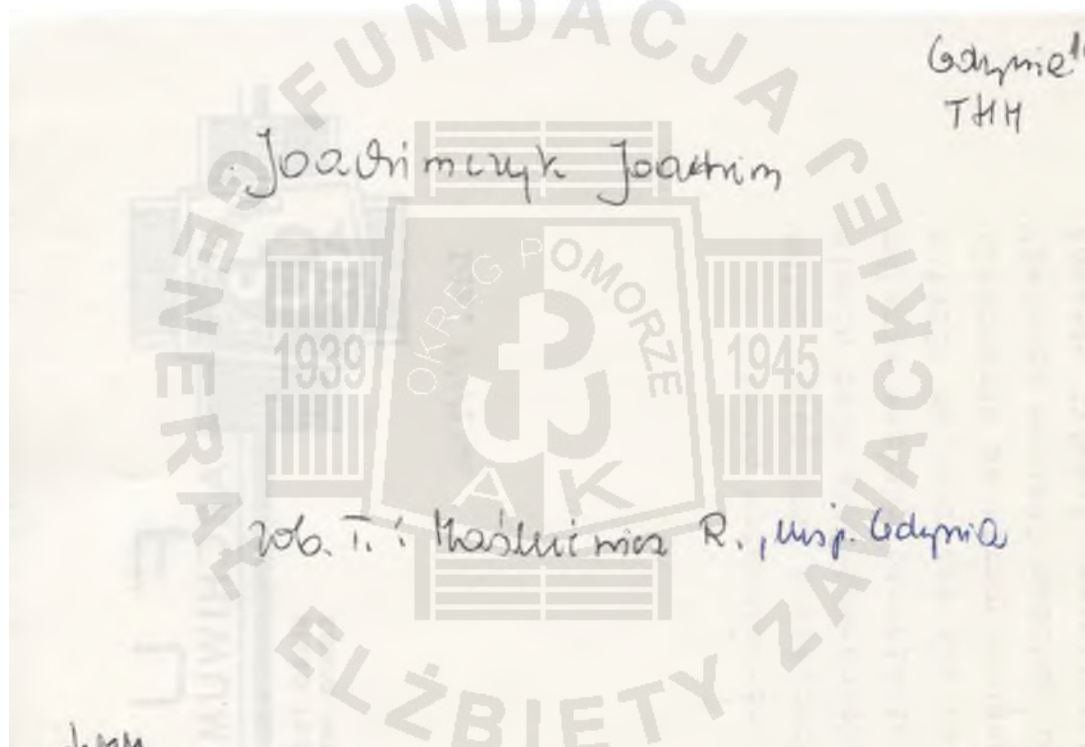
Joachimczyk Joachim

Ho, Genfale Kurpińskiego nalcier do  
delugcji THH wystawej do doródkwe re-  
dzecelnego z liknowskimi plencmi  
obrony myhncia.

Zob. Protokół z zebrenie srodowiska  
poworskiego okr. Góciuku z dn. 7.09/92  
tenie pełnowocznas x THH









JOACHIMCZYK Joachim ps. "Joachim"

urodz.

oficer do zleceń specjalnych

*Sr. W. Z. z M.*

Wykaz odznaczeń "Jary" - Michała

*Gdynia  
P.K. M.*

Joachimczyk Joachim

649m<sup>e</sup>  
THH 12.

Inicjator akcji B-2 przeprowadzonej  
początkowo w ul. Hucisko Hucisko

Tabela nr 11  
z. Tana 2.

206. T. i Tana 2., ul. (odległość)

I/1/s. 9 ; I/2/s. 3

13.

Jocchimayli Joadim

Bret udziel 15 oprowymieniu i realizacji  
tzw. Akcji - B-2" przygotowaniu listy -  
"mae otkonar AK,  
15000 1/2 rekmerdzonej przez dowodztwo AK,  
pregonerzonej przez THH

rob. T. i Kaczmarek S., usip. Gdynie,  
T. i K. e



por. Joachimczyk Joachim

Gdynia  
2W2-17K

15

ps. "Joachim"

Muzeum Powstania Warszaw-  
skiego, duchowy przywódca akcji  
JH H o krypt. "B-2"

zob: J: M-560/1203 Smieszchowski

Alfons, 2. II, imp. Gdynia

2. II '01

AT  
por. Joachimesyk Joachim

Golym's  
AK N

Organizator akcji B-2 JHM-AK

zob: J: M- 560/1203 Alfons Smutekhol-  
ski, 2. III/3 imp. Golym's

ask x1101

t. Ppor. Joachimeczyk Joachim

Gdynia  
AK  
12

KW

ps. "Joachim"

206. Sedowski Józef,  
Młki nr 3/806,

por. <sup>AT</sup> Joachimczyk Joachim Golyńsk  
Fh 18

Mcestrusk Powst. Warszawskiego  
- inicjator akcji B-L JHM-ATK  
w Golyńcu.

zob: J: M-1084/1837 Colonel Smiesz-  
chelski, s. II s. 7, imp. Golyńsk

28. XII 1991



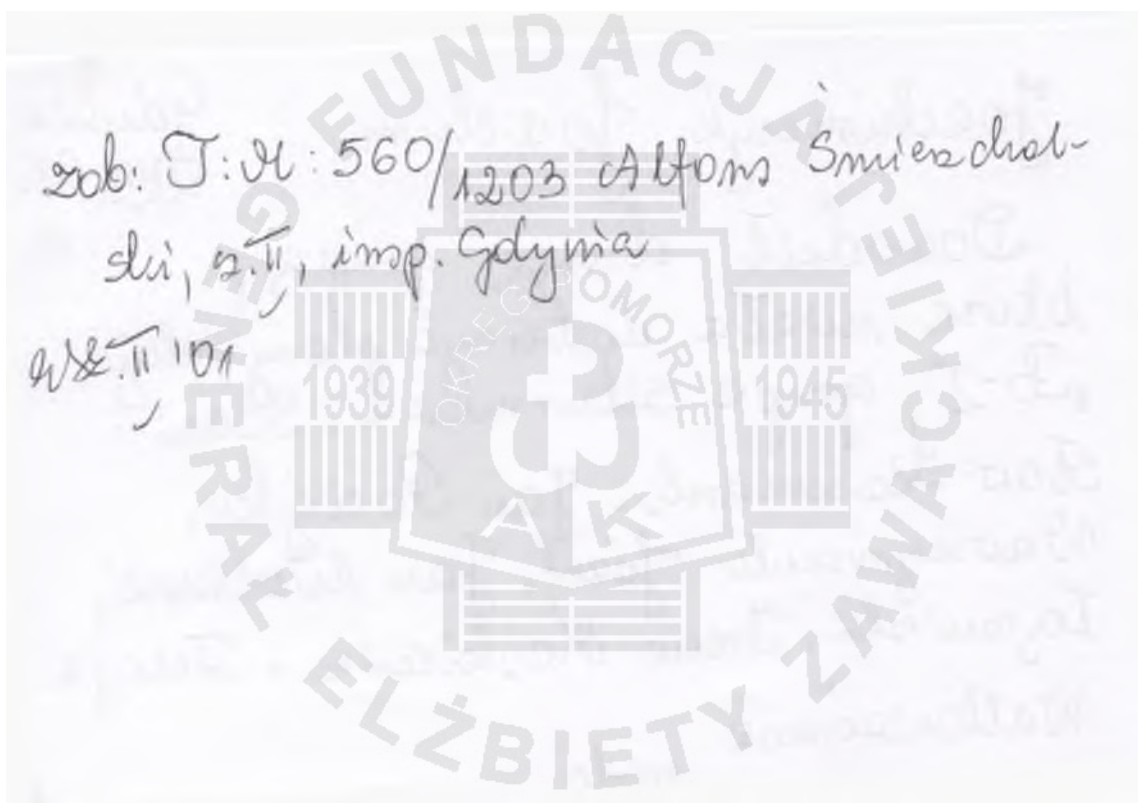
Joachimczyk Joachim

Gdynia  
AK

19

Dowodził drugą grupę,  
które miało dostarczyć płomy akty  
"B-2", grupa szturmowa: Stani-  
sław Kocumarek, Jan Pocijko,  
Wawrzyniuk Józef, Jan Wolkus,  
Tajszński, Irenek Woźniak i Felicya  
Wolkusówna

zob. T:U: 560/1203 Alfons Smieszchowski, z. II, imp. Gdynia  
Wz. II 101



Joachimczyk Joachim

Gdynia  
20

Odsuszenie V M kl. V -  
- zob. informacja siewarta  
w relacji Stefana Dargosza  
23.11.1994 - J. os. Stefan Dargosz  
K. 513/1149 Pom. (Gdynia)

o. w. 108

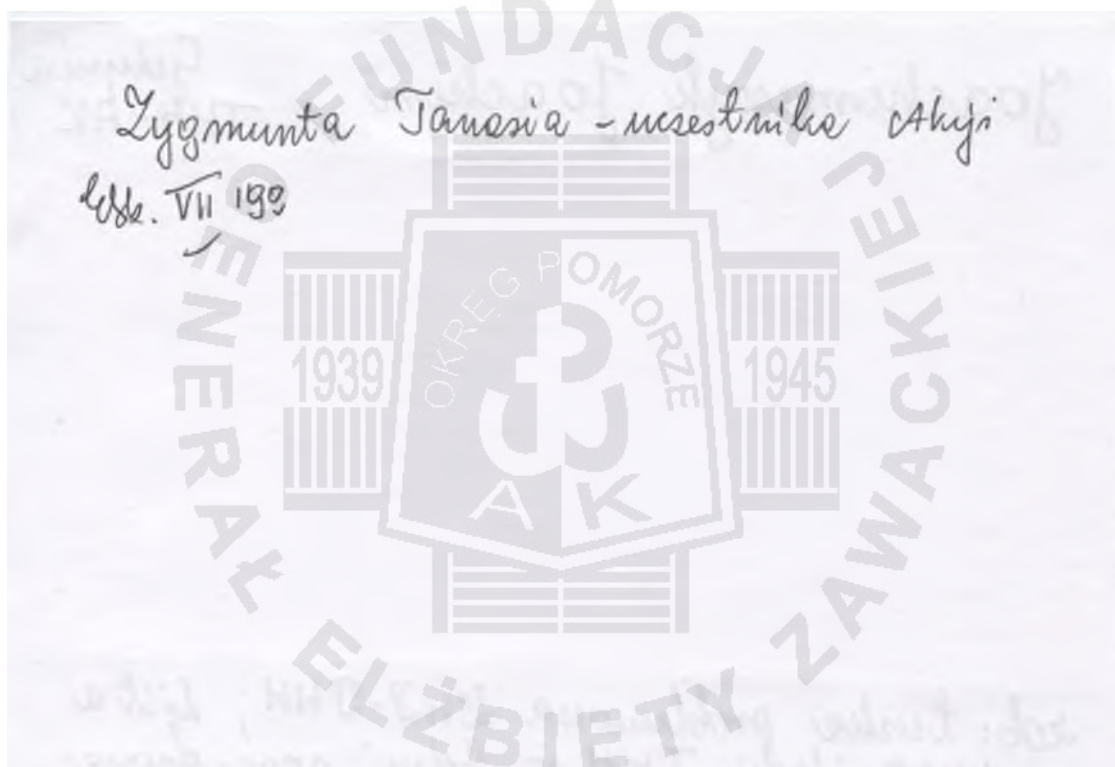
Joachimczyk Joachim

Gdynia  
JHH-AR 2/1

Por. "Joachim" - Mjr. J. Joachimczyk inicjator i dowódca akcji "B2" nie żyje. Żona p. Maria Joachimczyk Torunianka też nie żyje, - była w Delegaturze Rządu RP w Warszawie.

J. Joachimczyk prymus Szkoły Podchorążych Piechoty (2:100) sierżant p. chor. 37-38r. Skierowany do Gdańska, gdzie był najmłodszym sekretarzem jakiegoś związku ekonomicznego - Izby Przem. Handlowej?, w 1939r. Rezerwowo Radom w niewoli w Toruniu, wydostał się do Warszawy, był w B i Pie VI Oddz. AK u Kpt. "Kani", jeździł do Wilna bodajże raz, korespondent wojenny - sprawozdawca, fotooperator w czasie powstania. Wspaniałe zdjęcia (filmy) wykopał, uratował część. Uciekł z niewoli w drodze z Sandpostel? do Murnau w Ingolstadt, przez Wiedeń, Berlin dotarł do siostry w Gdyni, gdzie przez jej narzeczonego skontaktował się z AK i THH i włączył w nurt pracy.

zob: tenże problemowa ZHP-JHH; lista



Joachimczyk Joachim  
ps. "Joachim"

39  
393  
22

Prze szkoleny do pracy fotoreporterskiej  
przez Referat Fotograficzny Działu  
informacyjno-filmowego (Podsekcja  
Propagandy i Mobilizacyjnej "Rój" (1931A)  
filmowej sekcji fabryki w Pow. Warszawskiego,  
po upadku Powstania przeszedł do  
niezwolnionych.

Zob. Jan Jędrzejewski Władysław, Powst. Warsz.  
1944 okiem polskiej kamery, Warszawa 1989,

++ Joachimczyk Joachim

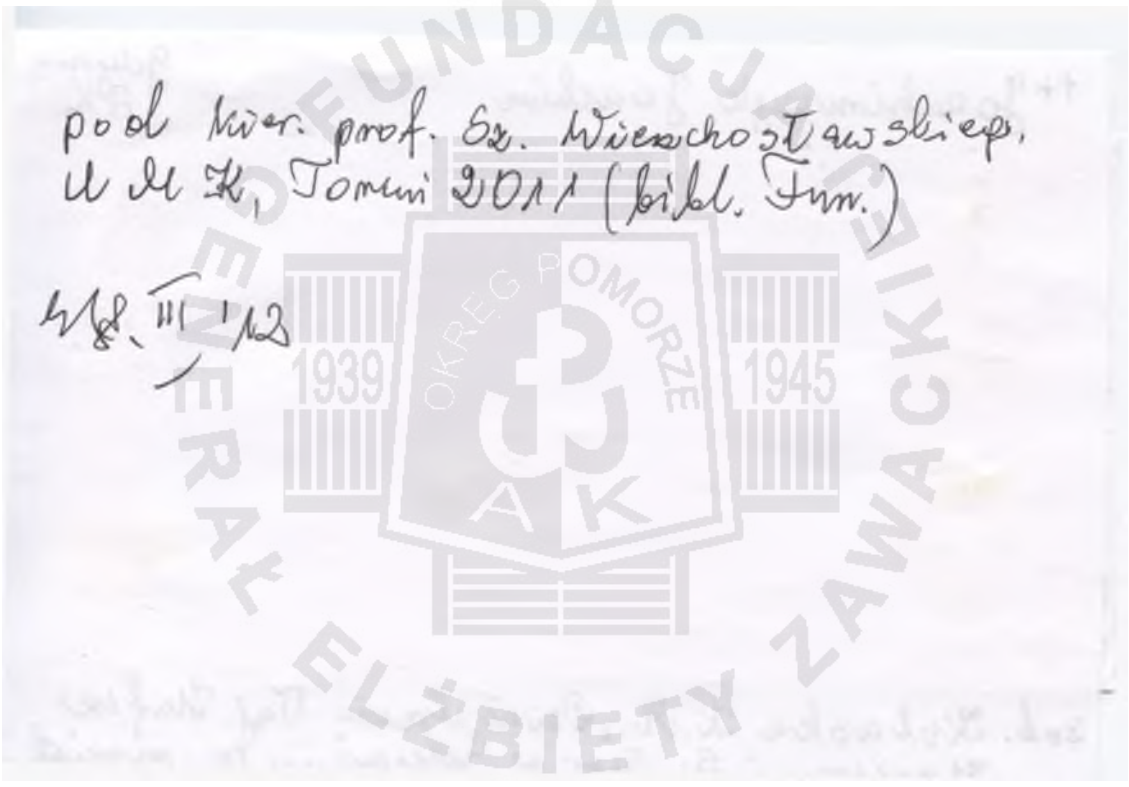
Gdynia  
PK23

**Joachim Joachimczyk**, ps. Joachim (1914-1987). Urodził się w Swornychgaciach, koło Chojnic. W Chojnicach ukończył gimnazjum. W 1937 r. został powołany do wojska, lokładnie do Szkoły podchorążych Piechoty w Grudziądzu. We wrześniu 1939 r. jako żołnierz 16 dywizji piechoty walczył w górach świętokrzyskich. Udało mu się uciec z niewoli do Warszawy. Tam wstąpił do ZWZ, AK i został przeszkolony na fotoreportera wojennego. Po kapitulacji powstania warszawskiego Joachim trafił do stalagu pod Hamburgiem. Podczas przewozu do Murnau zbiegł w drodze i powrócił do Gdyni. Komenda THH zleciła mu przygotowanie akcji B-2. Po wojnie ukończył wyższe studia ekonomiczne i pedagogiczne. Z jego inicjatywy powstało Technikum Tworzyw Sztucznych, w którym objął fotel dyrektora<sup>150</sup>.

zob. Kolańska K.A., *Dejawałność Taj. Głufce*  
Wydawnictwo S. S. w Gdyni, 1987, s. 100-101.

pod kier. prof. Sz. Wierchostrawskiego,  
ul. M. K., Tomini 2011 (bibl. Inn.)

Ms. III 162





++ Joachimczyk Joachim Gdynia

24

adres córki:

Kimże Wygonowska

ul. Michewicza 11

Gdynia

telef. (058) 620-38-04

zob. J. K: 560/1203 Pom. Alfons  
Śmięchel ski 2. IV/15. 25

Joachimczyk Joachim

